NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

NR. 47 | Wąbrzeźno dnia 10 listopada 1934 r | Rok 15

Dwudziesta piąta niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 13, wiersz 24—30.

Onego czasu Jezus insze podobieństwo ludowi przełożył, mówiąc: Podobne się stało Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie: iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kąkol ma? I rzekł im: nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy je? I rzekł: Nie, byście snać zbierając kąkol nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierzcie pierwej kąkol, a związcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Kolos, rozdz. 3, wiersz 12 — 17.

Przyobleczcież się jako wybrani Boży, święci i umiłowani we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość w cierpliwość, jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związka doskonałości. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednem ciele; a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelaką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez psalmy i pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając



Dopuśćcie obojgu róść aż do żniwa

w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń.

NAUKA

Czemu Apostół nazywa nas chrześcijan „wybranymi, świętymi, umiłowanymi?"

Nazywa nas „wybranymi Bożymi", gdyż miłosierdzie Boże powołało nas i przeznaczyło do wiary prawdziwej i wiekuistego zbawienia. Apostół zowie nas „świętymi", gdyż jako wybrani wyłączeni jesteśmy z grona niewiernych i poświęceni Bogu; prócz tego oczyścił nas Pan Bóg z grzechu przez chrzest, ozdobił nas łaską uświęcającą i pragnie, abyśmy odpowiednio powołaniu wiedli żywot świątobliwy. Wreszcie zowie nas „umiłowanymi", gdyż przez łaskę staliśmy się dziećmi Boga i przedmiotem Jego ojcowskiej miłości.



J. Em. ks. Kard. Hlond, Biskup Okoniewski i delegacja polska w Domu Polskim w Buenos Aires w czasie Kongresu Eucharystycznego.



J. Em. ks. Kard. Kakowski poświęca kamień węgielny pod kościół Chrystusa Króla w Warszawie dnia 28. 10.



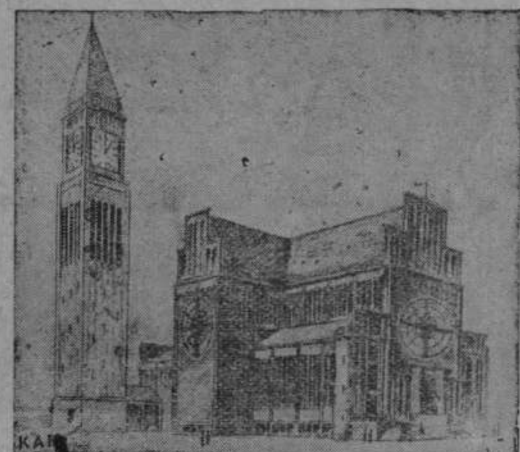
J. E. ks. Bisk. Przeździecki w otoczeniu biskupów litewskich na uroczystościach przeniesienia zwłok bisk. Mutulewicza do Marjampola.



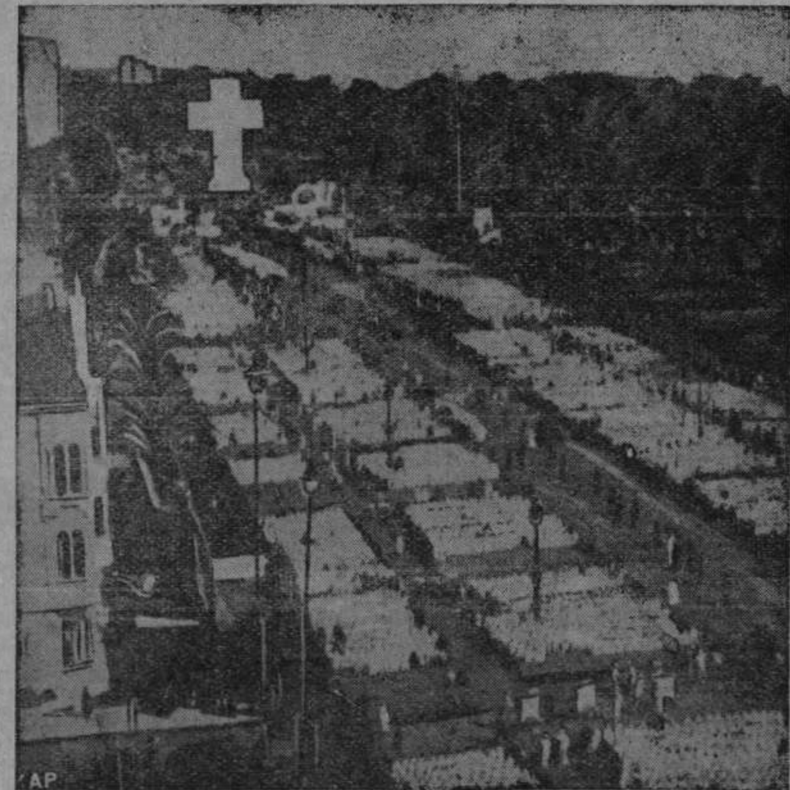
Karol Adwentowicz jako Kordecki w wielkim filmie historycznym „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy" wytw. „Rymofilm", reż. Edw. Puchalski. Film ukaże się wkrótce na ekranach pierwszorzędnych całej Polski.



Olbrzymi pomnik Chrystusa na górze Corcovado pod Rio de Janeiro



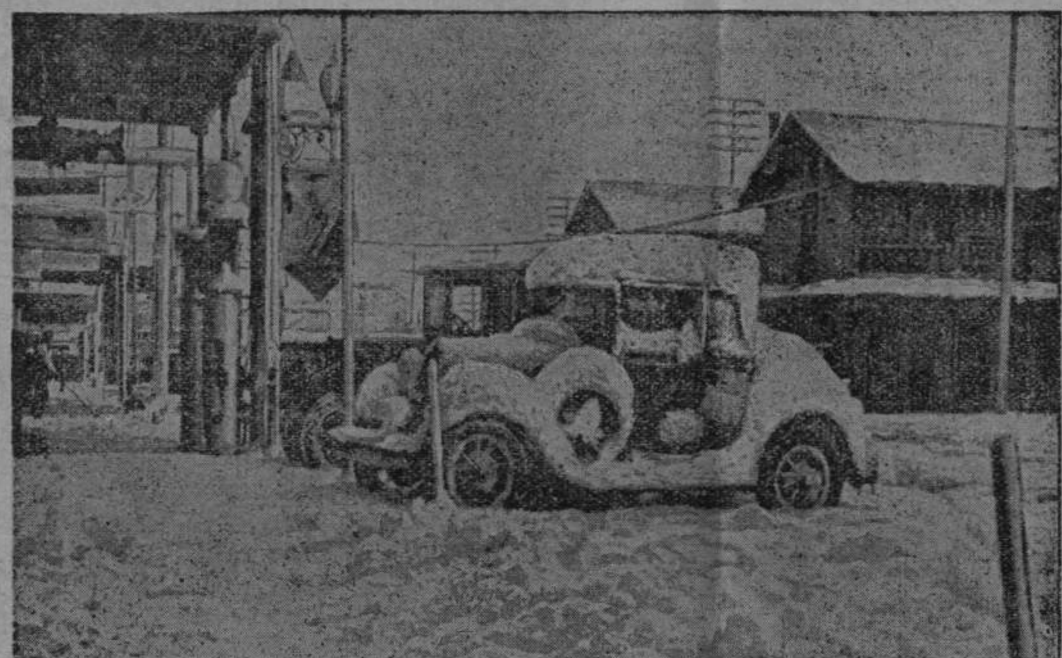
Projekt kościoła Chrystusa Króla na Targówku w Warszawie



Komunja dzieci w parku Palermo w Buenos Aires w czasie Kongresu.

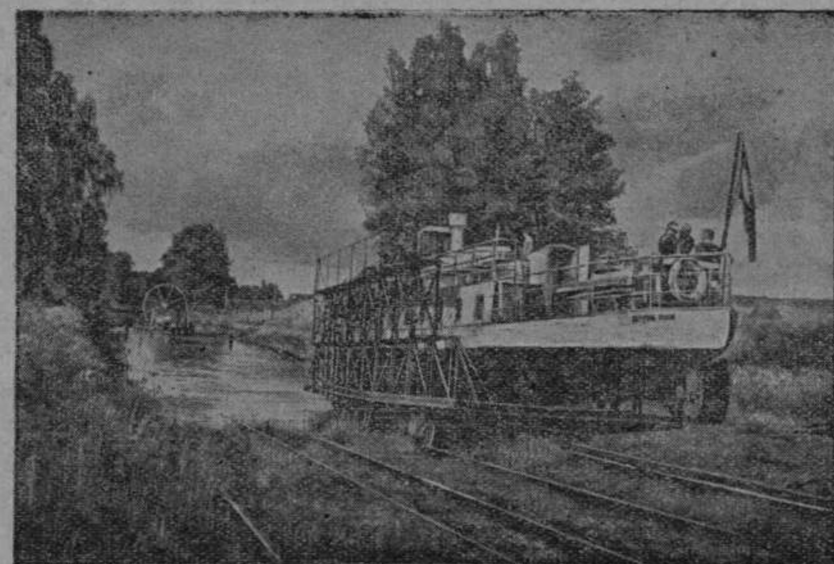


Kardynał Pacelli i prezydent Justo, przy wjeździe do Buenos Aires



WCZESNA ZIMA W KALIFORNJI

Donoszą z Kalifornji o niezwykłem zjawisku. Mianowicie spadł tam w ostatnich dniach obfity śnieg, jak to widzimy na naszym obrazku. Śnieg spadł tak gęsto, że przykrył niemal auta.



STATKI JADĄ PRZEZ GÓRY.

Prusy Wschodnie poszczycić się mogą osobliwością techniczną nie widzianą zresztą nigdzie w Europie. W tak zwanym „Oberlandzie" w pobliżu Elbląga, kanał zbudowany przed 80 latami, przezwyciężyć musi różnicę terenową 100 metrów. Do tego potrzebaby normalnie 32 śluz. Urządzono się jednak praktyczniej. Zbudowano tor szynowy, na którym stoi rusztowanie z podwoziem. Statek uniesie się na to rusztowanie a następnie przeciągnie statek przez górę.

„Hitchkipers“ — włóczędzy amerykańscy

Ktokolwiek przebywa autem drogi amerykańskie, spotyka przynajmniej co 20 km. młodego chłopca — czasem całą ich grupę — który prosi o zabranie go ze sobą. Niektórzy z nich mają spojrzenie błagalne, inni zachęcający uśmiech, a wszyscy jeden tylko cel — podróżować. W „slang'u“ amerykańskim młodych tych włóczęgów nazywają „hitchkipers.“

Zamiłowanie do przygód było zawsze bardzo rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych. Przekonanie ogólne, iż każdy ma prawo — a nawet obowiązek — spróbować szczęścia i że z nizin zawędrować można na szczyty fortuny, poparte było przykładami wielkich polityków i przemysłowców, jak Al. Smith, Rockefeller i inni. — Obecny kryzys rozwinął znacznie to zamiłowanie do przygód, do poszukiwania pracy w innych nieznanych warunkach, do próbowania szczęścia w obcem otoczeniu. Warunki ekonomiczne są ciężkie, młodzi ludzie nie chcąc pozostać ciężarem rodziny — wyruszają w świat, zaopatrzeni jedynie w wielkie zaufanie w swe siły. — Porzucają oni dom rodzicielski bez określonego celu, bez pieniędzy, spragnieni wrażeń. Przebiegają ogromne obszary Stanów Zjednoczonych i dają sobie radę jak mogą. Aby dostać się do następnego etapu swej wędrówki, czekają na drogach na przejeżdżające auta, prosząc o „lift“, co oznacza w ich gwarze jazdę za darmo.

Amerykanie naogół zabierają chętnie ze sobą małych wędrowców, nie lubią bowiem samotności i mają wiele współczucia dla torujących sobie drogę w życiu chłopców. Mały włóczęga otrzymuje często od swego towarzysza podróży posiłek lub parę groszy za pomoc w naprawie auta. — Naogół jednak głoduje on często, często też nocuje pod gołem niebem. — Czasami korzysta z chwilowej gościnności na fermie, lub też otrzymuje tam dorywczą pracę. Tak wędruje z miejsca na miejsce, poznając życie i czekając na pracę, którąby go zatrzymała na stałe.

Według oficjalnych danych, na drogach amerykańskich znajduje się około 300.000 młodych chłopców, wędrujących po zarobek. Towarzystwo Pomocy Podróżnym stwierdza jednak, że cyfra rzeczywista przewyższa znacznie te dane. W szeregach włóczęgów znajdują się elementy najróżniejszego rodzaju, studenci, absolwenci szkół wyższych, posiadający dyplomy i chłopcy, którzy nigdy nie byli w szkole. Armja ta przedstawia dla społeczeństwa amerykańskiego duże niebezpieczeństwo, ponieważ poszukiwanie przygód zaprowadzić może niedoświadczoną młodzież w szeregi przestępców. Stanowi to poważny problem społeczny, a warunki obecne nie ułatwiają jego rozwiązania.

Rocznik radjofonji Polskiej

Ukazał się w druku Rocznik Polskiego Radja, który jest próbą syntezy działalności tej wielkiej instytucji kulturalnej za ubiegły rok. Poważny tom obejmujący prawie 200 stron sprawozdań z pracy programowej siedmiu rozgłośni polskich, jest ciekawym dokumentem współpracy najwybitniejszych talentów dzisiejszej Polski ze społeczeństwem całego kraju przy pomocy mikrofonu radjowego.

CELE RADJOFONJI POLSKIEJ.

Działalność programowa Polskiego Radja kierowana jest stale tą myślą przewodnią, że radjofonja polska ma służyć przedewszystkiem Państwu i mocarstwowemu jego rozwojowi. Służba Państwu, podporządkowanie się jego potrzebom i oddanie wszelkich możliwości radja dla dopomożenia powołanym czynnikom w wielkiej pracy realizowania szczytnych aspiracyj Narodu — oto naczelny postulat programu Polskiego Radja.

W ślad za tem idzie praca nad podnoszeniem społeczeństwa na coraz wyższy poziom kulturalny, a więc budzenie zamiłowania do wszystkich dziedzin wiedzy i sztuki w formie dostępnej i zajmującej; zaspokojenie muzyką i pieśnią głodu uczuć; nauką moralności — głodu sumienia; popularnem nauczaniem — pragnienia wiedzy. W zakresie tych zadań Polskie Radjo ma przedewszystkiem na celu propagowanie i rozpowszechnianie kultury narodowej, podnoszenie jej walorów i umiłowania wśród najszerszych warstw polskich i niepolskich. Tu krzewi radjo nietylko kulturalne pierwiastki rodzime jako klejnoty najcenniejsze, ale również zapładniające ziarna kultury antycznej, kultury zachodniej i ideologji społecznej, niosącej w sobie elementy doskonalenia wewnętrznego i podstawy porządku społecznego opartego na sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Wreszcie zadaniem Polskiego Radja jest pielęgnowanie i rozwijanie wiary we własne siły Narodu, szerzenie zdrowego optymizmu, pogody i tężyzny ducha, doskonalenie charakterów, a tępienie zgubnych wad i przywar, zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem; pogłębianie wydajności pracy ludzkiej, dorobku gospodarczego, t. j. tych wartości, których wzbogacenie staje się koniecznością dla sprostania tym olbrzymim zadaniom, jakie się w tej chwili przed nami otwierają.

PODSUMOWANIE WIELKIEGO DOROBKU.

Lektura Rocznika Polskiego Radja daje nietylko możność zorjentowania się w różnorodnej działalności programowej tej instytucji, ale również pozwala śledzić krok za krokiem postępy osiągane na wielu polach. Kto pamięta pierwsze audycje radjowe, nieszczególne co do treści i słabe technicznie, ten łatwo zrozumie postęp dokonany w ostatnich latach. Postęp ten — jak wynika z przytoczonych sumarycznie sukcesów programowych — osiągnięty został mniej lub więcej równomiernie w pracy zasadniczych wydziałów radja: muzycznego, literackiego i odczytowego.

Oczywiście trudno w tem miejscu przytaczać bogatą treść Rocznika, który zarówno obejmuje zestawienia cyfrowe, jak i sprawozdania programowe.

Na wstępie znajdujemy ciekawe szczegóły dotyczące rozwoju technicznego sieci stacyj radjowych w Polsce. Szczegóły te uzupełnione są interesującą wszystkich słuchaczy radjowych „teorją nadawania i odbioru radjofonicznego“. Artykuł ten popularnie napisany wtajemnicza laika w tajniki radja ze strony technicznej.

Następna część Rocznika poświęcona jest omówieniu działalności programowej wszystkich siedmiu rozgłośni Polskiego Radja w roku ubiegłym. Sprawozdania te podzielone według zasadniczych typów audycyj, pozwalają słuchaczom przypomnieć sobie niejedną audycję, która ich zachwyciła, ponadto zaś umożliwiają wyrobienie sobie poglądu na całość, tak trudną do uchwycenia, gdy się słucha oderwanych fragmentów pracy radjowej w ciągu dnia lub wieczora.

Rocznik ma specjalne znaczenie dla osób zajmujących się pracą oświatową w społeczeństwie. Pozwala im na konstruowanie referatów o znaczeniu kulturalnem Polskiego Radja. Także i dla wielu radjosłuchaczy będzie miłą pamiątką.

Polskie Radjo rozsyła ten rocznik do wszystkich instytucyj oświatowych, posiadających bibljoteki, pragnąc, aby znalazł się w rękach rzesz czytelników, którzy zechcą z niego dowiedzieć się co daje radjo i czego mogą od niego oczekiwać.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA RADJOWA ZOSTAŁA PODPISANA.

Między Polskiem Radjo a Towarzystwem Radjowem Rzeszy Reichsrundfunk Gesellschaft, które reprezentowali ze strony polskiej Naczelny Dyrektor dr. Zygmunt Chamiec, ze strony zaś Niemiec dyr. Hadamowsky, zawarta została nowa polsko-niemiecka umowa radjowa, mająca na celu rozszerzenie już istniejącej wymiany programów, oraz zacieśnienie współpracy obu towarzystw w dziedzinie kulturalnej, naukowej i artystycznej.

Wszelkie problemy, pozostające w związku z rozszerzoną działalnością obu rozgłośni, mają być rozwiązane w drodze bezpośredniego porozumienia i przyjazną współpracą między obiema instytucjami.

Głównym punktem nowej umowy jest regularna wymiana koncertów raz na miesiąc, przy równomiernem uwzględnieniu klasycznych dzieł niemieckich i polskich kompozytorów. Nadto przewidziane są wspólne audycje muzyki nowoczesnej, kościelnej, ludowej i operowej.

W dziedzinie literatury obie instytucje zapoznawać będą swoich słuchaczy z utworami wybitnych klasycznych autorów i współczesnych sąsiedniego narodu, nadto wygłoszone będą raz na miesiąc w każdej rozgłośni sprawozdania informujące o ciekawych wydarzeniach aktualnych w sąsiednim kraju.

Przewidziana jest również wymiana artystów między rozgłośniami obu państw.

Temsamem zrobiony został dalszy ważny krok naprzód w bezpośredniem zbliżeniu dwóch sąsiadów krajów, albowiem radjo w szczególności powołane jest do zacieśnienia stosunków między sąsiadującemi z sobą krajami, do pogłębienia szacunku przed sąsiednim narodem, przyczyniając się tem samem w wybitny sposób do utrwalenia wielkiego dzieła pokoju światowego.

—o—